

# Bob One, Plastik

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#  
Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,  
w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.  
Wsz&#281;dzie wok&#322; plastik.

Ja m&#322;wi&#281;:

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#  
Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,  
w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.

Naturalna kobieta, jej naturalne pi&#281;kno

jest tym na co czekam, co wielbi&#281;,

co kocham, co ma w sobie przekaz.

Czego nie zast&#261;pi najgrubsza tapeta

za kt&#380;dy jej rys, ka&#380;dy detal.

Promuje si&#281; to w TV, promuje w gazetach.

Bob number One m&#322;wi: Ban! M&#322;wi: nie tak!

B&#281;d&#281; chcia&#322; na to patrze&#263; obejr&#281; Star Trek

Ja takie panie omijam z daleka, wiesz...

Nie bez powodu dzi&#347; poruszam t&#261;kwestie,

Szanuj si&#281; ma&#322;a bo to dla ciebie ten tekst jest

jeste&#347; kr&#380;wi&#281;c pami&#281;taj o kr&#380;wa

nie pozw&#380;eby pi&#281;kna zmieni&#322;a si&#281; w be

Ka&#380;dego dnia ja to widz&#281; na ulicach mego miasta,

domowe malarstwo na spos&#380;Picassa.

Tak &#380;by mnie zdoby&#263;, musia&#322;a by u&#380;y&#263; la

takiej m&#322;wi&#281;: basta!

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#

Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,

w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.

Wsz&#281;dzie wok&#322; plastik.

Ja m&#322;wi&#281;:

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#

Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,

w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.

Wsz&#281;dzie wok&#322; plastik.

Smutny poranek to to by&#322; dla tego go&#347;cia,

gdy si&#281; obudzi&#322; po nocnych rado&#347;ciach.

Nie do&#347;&#263; ze m&#281;czy&#322; go tak ostry kac,hej

zobaczy&#322; co&#347; co przeros&#322;o jego smak,tak.

Bo to mia&#322;a by&#263; Jennifer Lopez,

a wyszed&#322; pasztet wieprzowy 100%

Tak p&#281;k&#322;a ba&#324;ka i paryskie noce,

nagle zmieni&#322;y si&#281; w centralne pod kocem.

Wypi&#322; zbyt du&#380;o &#322;atwo da&#322; si&#281; zwie&#380;

nowej kolekcji marki LSF.

Teraz to ju&#380; nie kogut ale morski lew,

wiesz kaszalot w &#322;ku i tupot bia&#322;yh mew.

Nie radze, nie radze, nie radze, nie radze nie,nie.

Bo nie tak szybko sprawa p&#322;jdzie w zapomnienie.

Szminka, podk&#322;ad, tusz i troch&#281; cieniem.

Tak si&#281; zaczyna sezon na jelenie.

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#

Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,

w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.

Wsz&#281;dzie wok&#322; plastik.

Ja m&#322;wi&#281;:

Plastik, wok&#322; siebie widz&#281; pe&#322;no tego. Widz&#

Na ulicy ci&#261;gle widz&#281; plastikowe laski,

w&#322;osy jak na mopie, twarze &#347;wiec&#261; jak odblaski.

Wsz&#281;dzie wok&#322; plastik.